

POSTANOWIENIE

Dnia 22 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Dariusz Świecki

SSN Włodzimierz Wróbel

w sprawie z zażalenia **F. K.**

na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 31 maja 2012r. o

odmowie wszczęcia śledztwa,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 22 listopada 2012 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w P. z dnia 7 września 2012 r., o przekazanie sprawy

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru

sprawiedliwości,

na podstawie art. 37 k.p.k. - *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Wniosek Sądu Rejonowego w P. o przekazanie przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zasługuje na uwzględnienie.

Zważyć bowiem należy, że instytucja przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu stanowi istotne odstępstwo od ogólnej zasady właściwości miejscowej sądu i jako instytucja wyjątkowa nie może być nadużywana. Sam fakt złożenia przez stronę zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w postępowaniu przed Sądem i zawierającego zarzuty pod adresem sędziego tego Sądu, nie stanowi dostatecznej podstawy do uwzględnienia skierowanego do Sądu

Najwyższego wniosku. Oceny tej nie może również zmienić fakt, że pokrzywdzony w swoich pismach podnosi zarzut co do bezstronności Sądu.

Przepis art. 37 k.p.k. daje co prawda możliwość przekazania do rozpoznania danej sprawy innemu sądowi równorzędnemu, ale jedynie wtedy, gdy "wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości". Takiej zaś przesłanki w omawianym przypadku Sąd Najwyższy się nie dopatruje. Uzasadnienie wniosku Sądu Rejonowego w P. zawiera zbyt daleko idące wnioski w zakresie właściwego rozumienia tego pojęcia i mogłoby prowadzić do sytuacji wręcz absurdalnych, gdyż - idąc konsekwentnie tym tokiem rozumowania - to strony postępowania, a nie przepisy prawa, decydowałyby o tym, który sąd rozpoznawałby daną sprawę. Stanowiłoby to wręcz zaprzeczenie konstytucyjnej zasady, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa (art. 2 Konstytucji RP), w którym kompetencje i granice działalności organów państwowych określa prawo. Złamana byłaby również podstawowa zasada właściwości miejscowej sądu, bez istotnych ku temu podstaw.

W pełni zatem należy podzielić pogląd, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymagają, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu. Racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw, ograniczając tendencję do nadużywania stosowania właściwości delegacyjnej w związku z inicjatywami sądów na tle wątpliwości co do respektowania gwarancji sprawiedliwego procesu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 104040).

Fakt, że doniesienie o rzekomym popełnieniu przestępstwa dotyczy sędziego tego Sądu, nie powinno być traktowane jako okoliczność uzasadniająca wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu właściwego do rozpoznania zażalenia. Nie można bowiem przydawać w tym względzie decydującego znaczenia subiektywnym odczuciom strony procesowej, skłonnej upatrywać przyczyn wydania niekorzystnej dla niej decyzji w nieprzychylności sędziego, czy nawet, jako przejaw przestępczej działalności sędziów. Nie ma podstaw do korzystania z instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. zwłaszcza w każdym wypadku, gdy sądowej kontroli

podlega decyzja prokuratora wydana po sprawdzeniu zasadności doniesienia o rzekomym przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków w toku rozpoznawania konkretnej sprawy przez sędziego orzekającego w sądzie właściwym miejscowo lub sędziego sądu wyższego rzędu, skierowana do organów ścigania przez stronę procesową, kwestionującą przebieg postępowania lub nie akceptującą orzeczenia kończącego to postępowanie.

Na marginesie należy jedynie wskazać, że w większości spraw i w uzasadnionych wypadkach, dostateczną gwarancją w zakresie usunięcia mogących się pojawiać wątpliwości co do bezstronności sędziego stanowi przepis art. 41 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.